

Nieznany Romer

Osobom, które chciałyby poznać pełną osobowość Eugeniusza Romera – uważanego za najwybitniejszego polskiego geografa, geopolityka i kartografa, warto polecić pracę ks. dr. Stefana Misińca pt. „Eugeniusz Romer – człowiek nauki i wiary”, wydanej w serii: Wielcy ludzie nauki i kultury. Książka napisana przez duchownego przede wszystkim opowiada o przezwycięzeniu przez niego kryzysu religijnego, ale też przedstawia szereg innych interesujących faktów z biografii tego wielkiego uczonego.

Eugeniusz Romer urodził się w 1871 r. we Lwowie, zmarł w 1954 r. w Krakowie. Od 1911 r. był profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a po wojnie profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ulubione dziedziny badań naukowych Romera to klimatologia, hydrografia i geomorfologia. Był twórcą nowoczesnej kartografii polskiej, założycielem wydawnictwa kartograficznego „Atlas”, później „Książnica-Atlas”. Romer interesował się również dydaktyką geografii, napisał w 1904 r. podręcznik „Geografia dla klasy pierwszej szkół średnich”. Profesor był członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz wielu towarzystw naukowych w kraju i na świecie. W latach 1928-1938, a po II wojnie światowej, w latach 1946-1949, był wiceprezydentem Międzynarodowej Unii Geograficznej.

Misinię swoją pracę oparł w głównej mierze na wspomnieniach samego Romera pt. „Pamiętniki – problemy sumienia i wiary”, które zaczął pisać w 1942 r. W „Pamiętnikach” Profesor bardzo wnikliwie opisał swoje nawrócenie i przeżycia wewnętrzne z tym związane, uznając, że „wszystko co przeżył jest bezinteresownym darem łaski Miłosiernego Boga”. Do zaprzestania praktyk religijnych i praktycznie do zaniku wiary w okresie młodości przyczyniło się u Romera wiele czynników, głównie jego otoczenie. Profesor nie był jednak wrogo ustosunkowany do katolicyzmu czy też innych religii (ślub w 1899 r. miał w kościele w Okocimiu, dzieci też ochrzcił w Kościele rzymsko-katolickim).

W 1932 r. – przy okazji prowadzenia badań w Pirenejach – odwiedził Lourdes, gdzie wielkie wrażenie wywarli na nim pielgrzymi modlący się z wielką ufnością przed figurą Najświętszej Marii Panny. Z perspektywy czasu Romer uznał, że „w tajemniczym planie Boga”, który chciał obdarować go „łaską nawrócenia” miejsce to celowo zostało postawione na jego drodze.

Profesor z biegiem czasu zmienił swoje spojrzenie na uprawianą dyscyplinę, skłaniając się do tezy, że „geografia jest nauką zajmującą miejsce na pograniczu nauk przyrodniczych i humanistycznych”. Rozczarowanie w pracy społeczno-politycznej, wybuch wojny i związany z tym dramat rodzinny i naukowy, nieuleczalna choroba żony, lektura niektórych dzieł przyrodniczo-filozoficznych, wszystko to stopniowo zbliżyło go do momentu przewrotu duchowego. We wrześniu 1940 r., w dniu pogrzebu żony wyspowiadał się, a w dniu następnym przystąpił do komunii świętej. Romer uważał, że otrzymana „łaska powrotu do Boga była związana w tajemniczy sposób z modlitwami wstawienniczymi innych ludzi”. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, w czerwcu 1941 r. za namową przyjaciół schronił się w lwowskim klasztorze Zgromadzenia Zmartwychwstańców, gdzie pogłębiał swe życie wewnętrzne.

W tym czasie i później, już po wojnie, Eugeniusz Romer nie przestał być racjonalistą i przyrodnikiem, ale pole badań naukowych poszerzył o nowy wymiar, wymiar religijny.

Stefan Misiniec, *Eugeniusz Romer – człowiek nauki i wiary*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2014.